Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10%, droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100%, droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 98 | TORUŃ, wtorek 24 sierpnia 1926 r. | Rok II

Dać im darmo...

Na podstawie danych, otrzymanych na 1-y sierpnia r. b. Główny Urząd Statystyczny dokonał obliczenia przypuszczalnej produkcji 4-ch ważniejszych zbóż. Obliczenia te jako dokonane przed omłotami, a nawet częściowo dla jarych zbóż przed ich całkowitem zebraniem z pola, nie mogą być uważane za ścisłe i prawdopodobnie ulegną zmianom, wielkości których przewidzieć w chwili obecnej Główny Urząd Statystyczny nie może. Zasadniczy charakter urodzaju można uważać już za całkiem wyjaśniony.

Na podstawie powyższych danych, ogólny zbiór ważniejszych zbóż dla całej Polski wynosi w przybliżeniu: pszenica 14.758 tysięcy kwintali, żyto 55.128 tysięcy kwintali, jęczmień 16.417 tys. kw., owies 32.012 tys. kwintali. W stosunku do zbiorów roku ubiegłego wynosi to: dla pszenicy 93.6 proc., żyta 84,3 proc., jęczmienia 97,9 proc., owsa 96,7 procent.

Powyższe prowizoryczne cyfry odnoszą się do całości zbiorów, różnić się jednak mogą bardzo w poszczególnych dzielnicach. W Małopolsce, rok bieżący jest rokiem nieurodzaju żyta, którego będzie o 30 procent mniej niż w roku zeszłym, pszenicy jednak będzie o 25 procent więcej.

Dobrze przedstawia się zbiór paszy. Natomiast co do ziemniaków, to w Małopolsce grozi klęska z powodu długotrwałych deszczów.

Naogół niema powodu do narzekania na rezultaty tegorocznych zbiorów. Można mówić o średnio dobrym urodzaju.

Dobry naogół wynik zbiorów w Polsce, w połączeniu z nieurodzajem u sąsiadów, stworzyły dla naszych rolników pomyślną konjunkturę wywozową.

Polska prowadziła dotychczas fatalną politykę agrarną. Rolnicy polscy zubożeli. Produkcja rolna ledwo się opłaca — a w razie nieurodzaju rolnikom grozi wręcz katastrofa.

Pamiętać należy, że nie producent rolny jest sprawcą wysokich cen chleba i mięsa, ale przedewszystkiem pośrednicy i handlarze.

W państwie, w którem blisko 65 proc. ludności żyje na roli i z roli, podstawą dobrego stanu gospodarczego państwa jako całości, musi być pomyślny rozwój wytwórczości rolnej. Zamożność ludności rolniczej jest jedynym stałym fundamentem dla naszego przemysłu i handlu, to też rząd z konieczności musi myśleć o spieniężeniu zboża, bo to leży w interesie skarbu.

Z dniem 1 sierpnia cło wywozowe od pszenicy zostało zniesione, a Bank Polski rozpocznie akcję kredytową, mającą na celu racjonalne sfinansowanie zbiorów tegorocznych.

Przeciw tej polityce — wystąpili gwałtownie socjaliści. Podnieśli oni alarm z powodu „zwycięstwa rolników" (socjaliści uważają snadź, że ewentualna klęska i ruina rolników byłaby w społeczeństwie rolniczem korzystniejszą dla państwa!) i protestują gwałtownie przeciw nieograniczonemu eksportowi zboża.

Alarmy i ataki socjalistów są zupełnie nieuzasadnione.

Naprzód nie jest prawdą, jakoby eksport miał być całkiem nieograniczony. Wywóz zboża (takie stanowisko zajął rząd) tylko do 30 październmka ma być zupełnie wolny, a zatem tylko przez dwa miesiące, w ciągu których tylko część omłotów uskuteczniona być może, a więc wywóz z natury fizycznych warunków nie przybierze nadmiernych rozmiarów. Od 1 listopada zaś sprawa wywozu unormowana zostanie na podstawie zapasów wewnętrznych, a więc może zostać ograniczona lub zabroniona, zależnie od kwestji, czy potrzeby wewnętrzne są zaspokojone.

Obaw o wygłodzenie kraju nie należy tedy dziś wysuwać i niema potrzeby ubolewać przez socjalistów reglamentacji. Socjalistom pachnie niedawna, a tak smutnej pamięci, centrala zbożowa, pachnie im zbożowy etatyzm, z którym tak opłakane poczyniliśmy doświadczenia. Socjaliści uważają przytem każdego producenta, czy rolnika, czy fabrykanta, za gnębiciela i wyzyskiwacza ludu...

Doświadczenia siedmioletnie pouczyły jednak wszystkich — z wyjątkiem socjalistów — że etatyzm i reglamentacja są zgoła bezsilne w walce z drożyzną i nie chronią konsumenta. Tylko rozwój produkcji i tylko ułatwienia handlowe wychodzą na pożytek ogółowi i zapobiegają nadmiernej drożyźnie.

Rolnictwu w Polsce trzeba ułatwić produkcję, ułatwić wywóz nadwyżki produkcji, pozwolić mu żyć, a nie wegetować.

Tego nie zdołali jeszcze zrozumieć nasi „czerwoni". Dać im darmo.., ale kto wie, czy będą wtenczas zadowoleni.

Dodatki służbowe.

Pisaliśmy już o przyznaniu dodatków służbowych dla oficerów. „Robotnik" warszawski występuje w artykule wstępnym z atakiem na rząd, a właściwie na ministra spraw wojskowych z powodu dodatków służbowych, przyznanych oficerom i podaje bardzo ciekawe obliczenia wysokości tych dodatków. Mianowicie dodatek ten wynosi: dla ministra spraw wojskowych 2.500 pkt., dla wiceministra, szefa sztabu i inspektora armji 1.500 pkt., dla dowódcy okręgu 1.200 pkt., dla biskupa polowego i prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego 1.000 pkt., dla dowódcy dywizji 900 pkt., dla dowódcy brygady 700 pkt., dla pułkownika 600 pkt., majora 350 pkt., kapitana 250 pkt. Po przeliczeniu tego przy pomocy mnożnej, wynoszącej 43 groszy, okazuje się, że dodatek ministra spraw wojskowych wynosi 1.075 zł., tj. przeszło 100 proc. płacy zasadniczej; dodatek generała stanowi 90 proc. płacy zasadniczej, pułkownika 55 proc., majora 50 proc., kapitana 40 proc. Jak widać z tego, najwyższe szarże są uprzywilejowane na niekorzyść niższych.

„Robotnik" oblicza, że dodatki te stanowią 25—30 proc. więcej, aniżeli wynikałoby z zastosowania rzeczywistego wskaźnika drożyźnianego, który był główną podstawą do przyznania tych dodatków.

Na tem tle jest też zatarg z ministrem skarbu Klarnerem, który nie znajduje pokrycia dla tych podwyżek temwięcej, że po podwyższeniu pensji oficerom, przyjdą podoficerzy, którzy byli znacznie gorzej wyposażeni niż oficerzy a następnie urzędnicy domagający się też podwyżki, twierdząc, że i oni nie są macochy

Co piszą o „Strzelcu".

„Strzelcy" prowokują uczucia religijne społeczeństwa.

„Iskra" sosnowiecka donosi o następującem zajściu w Łagiszy pod Sosnowcem:

W niedzielę, dnia 8. bm. jakiś oddział Strzelca w pełnem uzbrojeniu przybył do Łagiszy i rozlokował się na placu obok kościoła. Początkowo sądzono, iż oddział ten, idąc gdzieś na ćwiczenia, odpoczywa tylko obok kościoła, tymczasem przekonano się w krótce, iż ćwiczenia ze względu na propagandę i chęć zainteresowania ludności łagiskiej, mają się odbyć właśnie w tak nieodpowiednim miejscu. Ostatecznie wszystko możnaby zrobić, należy tylko zachować odpowiednie formy i unikać drażnienia ludności, tymczasem rozlokowany obok kościoła oddział Strzelca postępował tak, jak gdyby chciał sprowokować spokojną ludność i wywołać ekscesy.

Przedewszystkiem strzelcy zaczęli śpiewać piosenki, których, z uwagi na sprośny charakter, nawet w wojsku zabroniono, przechodzące zaś niewiasty zaczepiali w nieprzyzwoity sposób. Trwało to dłuższy czas, wywołując liczne zbiegowisko. W pewnej chwili ukazał się obok kościoła miejscowy proboszcz i zwrócił w grzeczny sposób uwagę, iż wkrótce rozpocznie się nabożeństwo, wobec czego prosi oddział o przeniesienie się na inne miejsce, gdyż śpiewy i krzyki będą zakłócać spokój w czasie nabożeństwa. W odpowiedzi, dowodzący oddziałem obrzucił księdza stekiem, nie nadających się do powtórzenia, obelg, w czem pomagali mu niektórzy strzelcy, z grupki zaś stojących z karabinami strzelców usłyszano pogróżkę: „wziąć go na muszkę!"

Zajściu przyglądało się wiele osób, spieszących na nabożeństwo; widząc jednak broń w rękach strzelców, nikt nie chciał interwenjować, w obawie przykrych następstw.

Zachowanie się strzelców i ich postępek z szanowanym ogólnie księdzem proboszczem wywołały ogólne oburzenie i jak się dowiadujemy, ludność wysyła zbiorową skargę do władz wyższych przeciwko podobnej samowoli rozwydrzonych „sanatorów", którym się zdaje, iż obecnie wszystko ujdzie im bezkarnie. W sprawie tej mają wystąpić także z energicznym protestem władze kościelne, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby osoba duchowna była narażana na podobne przykrości ze strony niepoczytalnych osobników.

Uroczysta akademja z walką na noże.

Staraniem oddziału Strzelca w Krośnie w Małopolsce odbyła się akademja z racji „święta legjonów". Urządzona po akademji zabawa taneczna zakończyła się ogólną bjatyką. Kiedy na salę wkroczyła policja, rzuciło się na policję kilku osobnik. z nożami w ręku. Służba bezpieczeńst. zmuszona była użyć w obronie własnej broni. Skutki były fatalne dla napastników. Jednego z nich W. Mendelewskiego ze złamaną ręką przewieziono do szpitala, 4-ch zaś lekko kontuzjonowanych aresztowano.

Nie obóz a łobuz sanacji moralnej.

„Głos Pomorski" z dn. 15. b. m. zamieścił następującą korespondencję z Bydgoszczy p. t. „Nie „obóz" a „łobuz" sanacji moralnej".

I w naszem mieście założył się „Związek Strzelecki". W pierwszej chwili zapisało się podobno kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy gdzieś słyszeli, że „Strzelcy" otrzymują djety i rozmaite inne dogodności. A że od pracy już trochę odwykli, sądzili, że „Strzelec" im zapewni rajskie życie.

Ubiegłą niedzielę wybrali sobie jako dzień „wielkiej" demonstracji. Od wojska otrzymali z igły zdjęte mundury i karabiny i urządzili pochód i defiladę. Pierwszy ten występ publiczny miał być „wrażenia".

Wieczorem odbyła się zabawa, zakończona nietylko deficytem kasowym dla samego „Strzelca". Usłużnemu restauratorowi ubyło przez „zabawę" przeszło 100 szklanek do piwa i całe garnitury noży i widelców. Snadź, „Strzelec" ma nadzwyczaj strawne żołądki.

Zamach stanu w Grecji.

W niedzielę o godzinie 2 w nocy garnizon ateński pod wodzą generała Condilisa wystąpił zbrojnie przeciwko obecnemu rządowi. Generał Codilis stał się wkrótce panem położenia. Wszyscy ministrowie gabinetu Eutaxiasa zostali aresztowani. Wydano również rozkaz aresztowania generała Pangalosa, który przebywa na wyspie Spetsae.

Gen. Condilis zwrócił się do admirała Conduriot-

tisa z propozycją objęcia stanowiska prezydenta republiki. W mieście panuje spokój. Wojska garnizonu ateńskiego, sprzyjające generałowi Condilisowi zajęły wszystkie gmachy publiczne. Aresztowano ministra wojny i ogłoszono że tyranja generała Pangalosa się zakończyła. Do ruchu przyłączyła się flota.

W celu wykonania rozkazu aresztowania Pangalosa wysłano okręt wojenny. Gen. Condilis wydał orędzie, w którem uzasadnia wybuch rewolucji.

Reorganizacja Banku Polskiego.

Tylekrotnie poruszana sprawa reorganizacji Banku Polskiego znajdzie wkrótce swoje rozwiązanie. Najważniejsza ze zmian dotyczy art. 51, 52, ustalających zasady kruszcowego pokrycia obiegu banknotów. Projekt ustala, że w zasadzie obieg biletów bankowych ma posiadać conajmniej 30-procentowe pokrycie kruszcowe, co było dotąd jedyną normą, jednakże nadaje Radzie Banku prawo obniżenia z ważnych powodów wysokości pokrycia ze zgodą ministra skarbu. W przypadku tym będzie Bank musiał płacić skarbowi od nadwyżki biletów bankowych ponad sumę pokrytą w wysokości 30 procent, bardzo duży podatek emisyjny, którego wysokość rośnie progresywnie w miarę spadku pokrycia. Opierając się na zadaniu prof. Kemmerera, ma rada Banku otrzymać upoważnienie do wprowadzenia z czasem, gdy warunki ogólno-gospod. na to zezwolą, zmiany postanowień o pokryciu w tym kierunku, aby pokrycie kruszcowe obiegu biletów bankowych było podwyższone z 30 na 40 proc. Pod względem sposobu obliczania pokrycia kruszcowe ustala projekt tę zmianę, że do pokrycia kruszcowego ma być w przyszłości obok złota, walut i dewiz, zaliczany również zapas srebra, obliczony według wartości w złocie, jednakże tylko w kwocie, nie wyższej nad 3 proc. zapasu złota. Druga zasadnicza zmiana wprowadza do art. 4-go postanowienie, że powiększenie kapitału zakładowego Banku do sumy 150 milj. złotych może być dokonane za zgodą ministra skarbu wskutek uchwały Rady Banku, powziętej kwalifikowaną większością głosów. Zmiana art. 58-go ma umożliwić Bankowi Polskiemu dyskont 6-miesięcznych weksli rolniczych na nawozy sztuczne, nasiona i narzędzia rolnicze. Art. 55 udziela Bankowi prawa nabywania na własność papierów procentowych, komunalnych i hipotecznych do wysokości 10 proc. kapitałów własnych Banku. Dotychczas Bank papierów tych na własność kupować nie mógł.

Co słychać w świecie?

Prezydent Rzplitej odwiedzi Poznań i Górny Śląsk.

Jak się dowiadujemy, Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu najbliższych trzech tygodni odwiedzi w oficjalnej wizycie Poznań i Górny Śląsk.

Ulgi podatkowe.

W związku z przemówieniem ministra skarbu w Krakowie i zapowiedziami o ulgach podatkowych dowiadujemy się, że obejmą one przedewszystkiem kary za zwłokę, które będą ustalone na 2½—3% miesięcznie, pozatem w ciągu 2—3 tygodni opracowany będzie projekt zreformowania podatku obrotowego, żeby nie wpływał na podrożenie artykułów wędrujących przez wielu pośredników.

Sprawy podatkowe.

10% dodatek pobierany będzie od wszystkich zaległości podatkowych, podatków pośrednich, bezpośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i darowizn, zaliczka zaś podatku obrotowego za drugi kwartał b. r. rozłożona zostanie na dwie równe raty, płatne do 20 sierpnia i 20 września, 10% dodatku wyrównaczego doliczone będzie do drugiej raty.

Dotychczasowy skład gen. inspektoratu armji.

Pisma stwierdzają, że organizacja generalnego inspektoratu armji postępuje szybko naprzód. Dotychczas zostali zamianowani inspektorami generałowie Żeligowski, Skierski, Rydz-Śmigły, Fara, Norwid-Neugebauer, Romer, Osiński i Rybak. W najbliższych dniach nastąpi nominacja jeszcze trzech generałów na inspektorów armji. W dniu 23 bm. ma się odbyć odprawa inspektorów armji u generalnego inspektora sił zbrojnych Marszałka Piłsudskiego'.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

Na linji Berlin-Kolonja nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg pospieszny, który wyjechał z Berlina o godz. 22.35 wykoleił się w pobliżu stacji Leiferde. Przyczyną katastrofy był zbrodniczy zamach dokonany przez rozśrubowanie szyn. Dotąd stwierdzono 21 zabitych i dużo rannych.

Wartownik zastrzelił oficera.

W nocy z niedzieli na poniedziałek podporucznik Surówka z 2-go pułku artylerji ciężkiej w Chełmie, pełniący służbę oficera inspekcyjnego, obchodząc posterunki, został postrzelony w krtań przez wartownika, stojącego przy magazynach mobolizacyjnych. Żołnierz tłomaczy się, że krzyknął kilkakrotnie „stój" czego porucznik Surówka nie usłuchał. W myśl przepisów żołnierz zmuszony był dać strzał. Ciężko rannego podporucznika przewieziono do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Władze wszczęły śledztwo.

Rozruchy we Włocławku.

W czwartek wieczorem doszło tu do starć między tłumem demonstrantów a policją, która wobec groźnej postawy demonstrantów musiała użyć broni. Aresztowano 10 osób.

Wywóz węgla.

W pierwszej dekadzie sierpnia wywieziono 565 tysięcy i 500 ton węgla, z czego drogą morską 300000 ton.

Ładny delegat obozu „sanacji moralnej".

Wczoraj. „Rzeczypospolita" atakuje wysłanie na sesję Ligi Narodów W. Oryngi, jako reprezentanta P. A. T., nazywając go kumunizującym żydem, szwagrem osławionego bolszewika Unszlichta, usuniętym w roku 1923 za nadużycia pieniężne ze stanowiska wicedyrektora P. A. T.

Uposażenie oficerów.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska Poranna", rozważając wysokość dodatku funkcyjnego dla oficerów stwierdza, iż dla wyższych wojskowych dochodzi, on do 340 procent pensji zasadniczej, natomiast dla niższych zaledwie 40 procent. Pismo uważa podział ten za bardzo niewłaściwy. (Należy stwierdzić, że wyższymi oficerami w armji polskiej są obecnie prawie wyłącznie Piłsudczycy — przyp. Red.)

Kim jest prezydent Meksyku?

Głośny w ostatnim czasie przez swoją walkę z Kościołem katolickim prezydent Meksyku nazywa się Jlutarco Eljasz Calles, z pochodzenia żydowskiego. Calles, niegdyś nauczyciel, jest z przekonania socjalistą. Będąc gubernatorem stanu Sonora, zamknął tamtejsze seminarjum duchowne, kazał plądrować rezydencję biskupia i zamienił katedrę na szkołę. W kwietniu 1926 zamknął wszystkie kościoły swojej prowincji. Po wyborze na prezydenta Meksyku w roku 1924 udał się najpierw w dłuższą podróż zagranicę, przyczem odwiedził także Niemcy. Powróciwszy do kraju, rozpoczął politykę antykościelną na wielką skalę, w której udało mu się prześcignąć nawet bolszewików rosyjskich. Charakterystycznym jest także skład meksykańskiego gabinetu. Ministrem rolnictwa zamianował Calles dawnego artystę cyrkowego, ministrem pracy komunistę, a ministrem spraw zagranicznych pastora ewangielickiego.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska. Przeniesieni zostali: ks. wikary Poćwiardowski Toruń (P. Marji) do św. Jakóba tamże, na jego miejsce przychodzi ks. wikary Szymański z Papowa toruńskiego. ks. dr. Glemna jako wikary do Lubawy i katacheta przy szkole wydziałowej tamże, ks. dr. Bolesław Dąbrowski, jako wikary w Grudziądzu (fara), ks. dr. Ruchniewicz, jako wikary do Papowa tor., obaj ostatni wrócili ze studjów z Rzymu.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 23 sierpnia 1926 r.

Poniedziałek dnia 23 sierpnia Filipa b.

Wschód słońca 4.56. Zachód słońca 19.8.

Wschód księżyca 19.58. Zachód księżyca 4.12.

Wtorek dnia 24 sierpnia Bartłom. ap.

Wschód słońca 4.58. Zachód słońca 19.6.

Wschód księżyca 20.4. Zachód księżyca 5.41.

* **Most toruński.** Szybszy w ostatnich czasach ruch kolejowy wymaga podniesienia przelotności i sprawności całego szeregu linji kolejowych. W związku z tem Ministerstwo kolei przystąpi w najbliższym czasie do robót przy moście na Wiśle w Toruniu celem wzmocnienia żelaznych dźwigarów mostowych.

Most toruński o długości 950 metr., a więc prawie 1 klm., jest jednym z największych mostów kolejowo-drogowych. Z uwagi na jego kształt obecny, przepuszczane są pociągi z parowozami lżejszych typów, co w znacznym stopniu zmniejsza przelotność całej linji. Wzmocnienie dźwigarów mostowych umożliwi przepuszczanie tą linją pociągów z parowozami cięższego typu. Roboty te jednak połączone są z wielkiemi trudnościami, gdyż muszą być wykonywane bez przerwy ruchu kolejowego.

* **Nowy wicewojewoda.** Jak już w zeszłym numerze donosiliśmy, został dekretem p. ministra spraw wewnętrznych na stanowisko wicewojewody pomorskiego mianowany p. dr. Mieczysław Seydlitz z Poznania. P. Seydlitz był swego czasu urzędnikiem min. b. dzielnicy pruskiej i opracował projekt samorządów gminnych. Niedawno kandydadował na stanowisko wice-prezydenta m. Torunia. Jest członkiem organizacji „Młodej Polski."

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(117

(Ciąg dalszy.)

Nie dostrzegał pogrążony w sobie ks. Hugon, iż obrzęd ten, który dla imienia biskupa i dostojności rodziny powinien był zwyczajem powszechnym, z wielką się odbywać okazałością, tylko dzięki ks. Abłamskiemu i jego zabiegom jakkolwiek się dał urządzić. Wszystkiego doń brakło, a najpierw pieniędzy. Kościół, co miał, dostarczył chętnie, lecz rzemieślników i kupcom płacić było potrzeba. Zapożyczono się u ks. Scholastyka i kilku kanoników, wysłano po niektóre rzeczy do Brańska.

Dawniej byłaby familja nic nie szczędziła, aby uczcić jednego z najznakomitszych swych członków, dziś — los własny zbyt ją obchodził, by o okazałości pomyśleć było można. Nie zastanawiano się już i nad tem, że na biedną Stellę włożono obowiązek ciężki oznajmienia ojcu o śmierci brata, którego kochał tak czule, że przez nią żądano, przesłanego zwyczajowi, rodzaju pożyczki od niego.

Złożenie zwłok w grobach biskupich w kolegjacie odbyło się wszakże uroczyście, dzięki ks. Abłamskiemu, i dopiero tego dnia Wincentowicz z listem nadjechał. Generał tak był uciśnięty potrzebą grosza i obawą oń, że, nie spytawszy się nawet o szambelana, powitał łowczego zapytaniem:

— A masz pieniądze?

Listy i pieniądze przywiózł szczęściem Wincentowicz: od Stelli, oblany łzami, i od starego ks. Norberta, ręką sekretarza, krótki, ale rzewny. W przypisku donosił, że żądane pieniądze przysyła. Generał, który się zawodu i wstydu obawiał, lżej odetchnął. Były to te same tysiąc czerwonych złotych, które Robertowi wprzód dano na klejnoty dla jego bohdanki.

Po ubogim ks. sufraganie, wyjąwszy te długi, które Brańsk zapłacić był obowiązany, nie zostało nic — żadnego kosztown. sprzętu, żadnej prawie pamiątki. Ostatnie ofiary dla familji zmusiły go zastawienia srebra trochy i drogocennych klejnotów. Kościelne przybory, infuły, pastorały, krzyże, przekazał zakrystji kolegjaty. Przejrzenie izdebek, które zamieszkiwał, zdumiewające odkryło ubóstwo. Sukni nawet i bielizny mu brakło, a nikt o tem nie wiedział, nikt tego nie dostrzegł. Czego nie oddał rodzinie, zabrali jego ubodzy, bo tych także swą rodziną w Chrystusie nazywał.

Przy pogrzebie płacz i żal był wielki, cisnęły się tłumy ludu, a nawet różnowierców, bo biskup, ubogich wspierając, różnicy między ludźmi nie czynił, wszyscy dlań byli równymi.

Zaledwie ostatnie pieśni kościelne przebrzmiały i trumna do sklepów spuszczona została, generał i ks. Robert pojechali nazad do Brańska, niepokojąc się już o szambelana.

Gdy go wprawdzie z książką od nabożeństwa w ręku, z oczyma zaczerwienionemi, ale daleko spokojniejszym, niż się spodziewali. Uściskał przybyłych rzewnie.

— Niema go więc — rzekł cicho, — ubyła jedna święta dusza, powołana do orszaku wybranych Pańskich... Nie płaczmy nad nim — szczęśliw jest, my płaczmy...

Tu zaczął rozpytywać go o zgon i chwile ostatnie, nareszcie o pogrzeb i wystawę, jaka księciu Brańskiemu do grobu towarzyszyć była powinna. Ogólnemi wyrazy Robert zaręczył, że się pogrzeb odbył jak przystało, i że niczego nie pożałowano, aby go uczynić godnym imienia, jakie nosił zmarły.

— Przysłaliście po pieniądze, to pojmuję — dodał ks. Norbert — jego pozostałości i kasa musiały być opieczętowane. Tak chce prawo, — boć sufragan pewnie znaczny po sobie majątek zostawić musiał w gotowiźnie. Inaczej nie może być, oszczędnym był dla siebie, dochody musiały być bardzo wielkie, pieniądze być muszą. Testament zostawił zapewne?

Z tych złudzeń nie chciano wyprowadzać szambelana, ażeby go więcej jeszcze nie zmartwić. Generał ogólnikami go zbył. Robert milczał, popłakali się potem jeszcze, i szambelan usiadł kończyć nabożeństwa za dusze zmarłych.

Z trzech ich on jeszcze był najspokojniejszym, najwięcej zrezygnowanym. Smutek jego uroczysty, cichy, już się z życiem godził i żywioł powszedni do niego. Szambelan naznaczył sobie modlitwy, jakie miał odmawiać, nabożeństwo, które powinien był kazać odprawić w kaplicy i kościele, popłakał, i wracał do powszedniego trybu bez narzekań i oznak nadzwyczajnej boleści. Wiek przytępił w nim, a raczej opanował uczucie tak, aby resztek życia zatruć nie mogło.

Wypadek ten, napozór nie mogący wpłynąć na losy rodziny, przyczynił się wszakże do pogorszenia jej położenia. Testamentem swym biedny ks. sufragan zaklinał brata, ażeby ubogim, od których się był zapożyczył, aby przyjść w pomoc familji, jak najprędzej należności ich zapłacone być mogły. Czynił to, zaklinając ich i błagając, iż nie będzie mieć w grobie spoczynku, póki sumy te spłacone nie zostaną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Z Rady Miejskiej.** Ostatnie zebranie R. M. przyznało 5000 subwencji miesięcznej dla teatru w Toruniu.

Na wniosek radn. p. dra Steinborna sprawę zburzenia domów przy ul. Piekary odłożono.

Uchwalono przyjmować w miarę potrzeby zpowrotem do pracy robotników elektrowni i gazowni, którzy strajkowali — z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie obarczonych rodzinami.

* **Urząd Telegraficzny w Toruniu** podaje do wiadomości, że tutejszych uczestników nachodzą podejrzane osoby oferując im wkładki telefoniczne mające polepszać i wzmacniać działanie telefonów wzgl. porozumienia telefonicznego. Osoby te powołują się nawet na zezwolenie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów — co jest oczywiście zwykłem oszustwem, a osobników takich uprasza się oddać wzgl. wskazać policji.

Wobec tego ostrzega się uczestników miejscowej sieci telefonicznej przed kupnem tych wkładek, przy tem zwraca się uwagę na to, że tak abonentom jak i innym osobom prywatnym nie można samowolnie uskuteczniać jakichkolwiek zmian w technicznych urządzenach państwowych aparatów telefonicznych.

Uczestnicy, nie stosujący się do tego ostrzeżenia, narazić się mogą na koszta za ewentualne uszkodzenia aparatów, a nawet na utratę abonamentu.

* **Otłoczyn,** pow. toruński. (Zabójstwo). W nocy z dnia 14 na 15 b. m. udali się dwaj bracia Waliscy Stanisław i Józef z Płosicka pow. Lipno do Brzozy pow. Toruń, w celach kradzieży ryb na przyległych do Wisły wodach. Dzierżawca wymienionych wód zauważył od pewnego czasu, że wyżej wymienieni wyławiają mu ryby — wobec czego wyznaczył dwóch stróży w osobach Stanisława Kleina, szwagra swego i jakiegoś Burzyńskiego, których uzbroiwszy w karabin, drugiego w dubeltówkę, polecił strzeżenie dzierżawionych wód.

15. b. m. około godz. 3-ej zauważyli wymienieni stróże braci Waliskich na wyżej wspomnianych wodach — dopłynęli do nich łodzią na odległość 15 kroków i bez jakiegokolwiek wezwania oddał jeden ze stróży strzał, raniąc śmiertelnie jednego z braci.

Poczem dopłynęli jeszcze bliżej i drugiem strzałem dobili rannego — drugiego brata, który się chciał ratować ucieczką, położyli trupem wystrzałem karabinowym. Po dokonanej zbrodni wrzucili ofiary do wisły, które jednak z powodu opadu Wisły zostały wyłowione. Energiczne śledztwo prowadzi tut. Ekspozytura Urzędu Śledczego wspólnie z posterunkiem w Otłoczynie.

* **Bukówiec** pow. świecki. (Jarmark). Jarmark na konie odbył się tutaj we wtorek 10. bm. przy dobrej pogodzie i spędzie około 100 sztuk koni, na które ceny były rozmaite, a ruch nie bardzo ożywiony. Z powodu pryszczycy w okolicy, targ na bydło się nie odbył.

— W pobliskiem Plewnie u gospod. tamtejszego p. Manteufla, pomiędzy bydłem rogatem pryszczyca wygasła.

* **Świekatowo** pow. świecki. (Odnalezienie roweru). Rower skradz. swego czasu p. Betynie rybakowi z Janiej Góry, z nad jeziora Niemieck. Łąkach, został odnaleziony ale jednakowoż nie cały, znaleziono takowy w kopce zboża na polu p. Neufeldta w Niem. Łąkach. Przy znalezionym rowerze brakują, oba kółka z gumami i wolnym biegiem, siodło i kierownica.

* **Sucha** pow. świecki. (Z Tow. Pow. i Woj.) Zebranie miejscowego Towarzystwa Powst. i Wojaków odbyło się w lokalu p. Sroczyńskiego w niedzielę 8. bm. przy licznym udziale członków i kilku gości. W toku obrad pomiędzy innemi, uchwalili wojacy zakupić sobie czapki wojackie. Również uchwalono urządzić jednej z najbliższych niedziel zawody strzelecie o nagrody.

* **Topolinek** pow. świecki. (Komunikacja autobusowa). Komunikację autobusową pomiędzy Topolinkiem a Bydgoszczą uruchomił miejscowy oberżysta p. Matthes. Również utrzymywał p. M. komunikację stąd do Świecia, jednakowoż z rozmaitych przyczyn takową powstrzymał.

* **Szczodrowo,** pow. kościerski. (Wypadek przy młócce). Podczas młócki w posiadłości wdowy Buchholz uległ wypadkowi pastuszek Koszmider. K. przez nieostrożność zbliżył zbytnio prawą rękę do pasa transmisyjnego młocarni, przyczem pas zmiażdżył mu 3 palce. Mimo natychmiast przywołanej pomocy lekarskiej trzeba mu było te trzy palce odjąć.

* **Grudziądz.** (Sprzedaż osad letniskowych). Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu ogłasza, że na sprzedaż przeznaczono osady letniskowe: 1) w Mrzezinie pow. pucki, obszaru 19,72,89 ha (dom mieszkalny murowany tuż przy stacji, odległość od morza 2 i pół kilometra) za cenę szacunkową 20.270 zł. — 2) w Pieleszewie, pow. wejherowski, obszaru 15,51,25 ha (murowany dom mieszkalny i gospodarczy, lodownia, park, odległość stacji Reda 2 i pół kilometra) cena szacunkowa 19,919 zł. — Termin zgłaszania ofert (na każdą osadę osobno) ustalono do 1 września b. r.

* **Budy,** pow. Grudziądzki. („Wiec" bociani.) Ubiegłej niedzieli na łące p. Kasprowicza zleciało się wielkie stado bocianów; mogło ich być conajmniej 50. Jak Budy Budami, tu jeszcze takiego „zgromadzenia" bocianów nie było. W Niemczech się skarżą, że bociany tam zdychają, niewiadomo z jakich przyczyn, a u nas w Polsce gromadzą się masowo; to dobry znak zdaje się na przyszłość.

* **Wlewsk,** pow. brodnicki. (Do czego prowadzi sprzeczka). Zdarzył się dnia 14. b. m. politowania godny wypadek. Wieczorem po skończonej pracy doszło do sprzeczki pomiędzy kilkoma chłopcami, która zakończyła się śmiercią 16-letniego Józefa Rostkowskiego. Uderzył go uczeń kowalski — Korzewski z Wlewska tępem narzędziem w głowę, wskutek czego Rostkowski po kilku godzinach skonał. Zawezwany lekarz z Lidzbarka stwierdził tylko śmierć. Sprawcę odprowadzono do kryminału.

* **Kartuzy.** (Uroczystości z okazji pobytu ks. bisk. Okoniewskiego). Trwający od kilka tygodni okres wizytacji deskanatu mirachowskiego przez nowego arcypasterza diecezji chełmińskiej ks. bisk. Okoniewskiego zakończył się w ub. tygodniu w Kartuzach. (Szczegółowe sprawozdanie z tych uroczystości podamy w przyszłym nr. „Ziemi Pomorskiej".

* **Wiele.** (Odpust). Drugi tegoriczny idpust na Kalwarji wielewskiej rozpocznie się w sobotę dnia 28. sierpnia o godz. 2 po poł. Zapraszam serdecz. Przew. X. X. Konfratrów jak i wiernych. **X. Wrycza, prob.**

* **Poznań.** (Klęska Piłsudczyków na zjeździe N. P. R.). Dnia 15. b. m. odbył się w Poznaniu nadzwyczajny walny zjazd Narodowej Partji Robotniczej woj. Poznańskiego, na który przybyło 164 upełnomocnionych delegatów, reprezentujących wszystkie ośrodki organizacyjne województwa. Na przewodniczącego został wybrany prezes Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych ZZP., poseł Leśniewski. Po obiorze przewodniczącego nieliczna grupa opozycyjna, stanowiąca lewicę stronnictwa, postawiła sformułowaną przez siebie rezolucję, żądając nad nią dyskusji. Wobec oświadczenia przewodniczącego, że rezolucji nie może postawić natychmiast pod obrady, opozycjoniści w liczbie 21 opuścili salę obrad. Po wyjściu opozycji sprawozdanie organizacyjne złożył prezes zarządu wojewódzkiego, poseł Hertz, referat programowy, zawierający z punktu widzenia politycznego ocenę ostatniego okresu od czasu upadku gabinetu koalicyjnego, wygłosił prezes klubu parlamentarnego NPR., pos. Popiel. Przemówienie jego przyjęte zostało hucznemi oklaskami. Następnie odbyła się dyskusja, po której przyjęto szereg rezolucyj, wyrażających zaufanie władzom stronnictwa i klubowi parlamentarnemu. W zakończeniu zjazdu dokonano wyboru władz wojewódzkich w stronnictwie, powołując na nowo w dawnym składzie zarząd z posłem Hertzem na czele. Lista zarządu uzyskała ogromną większość, wobec 5 głosujących przeciw.

* **Kąsinowo,** pow. szamutulski. (Nieszczęśliwy wypadek). W niedzielę, po nabożeństwie w Szamotułach wracał powózką do domu gospodarz Mańczak z żoną i znajomym. Podczas jazdy spłoszyły się konie, uniosły gwałtownie powózkę, podczas czego wypadła z wozu na wznak żona p. Mańczaka i dostała się w stan nieprzytomny. Wezwany natychmiast do ratowania nieszczęśliwej p. dr. Owsiany z Szamotuł mógł tylko stwierdzić pęknięcie czaszki i śmierć natychmiastową.

* **Łódź.** (Chciwość przyczyną krwawego dramatu). Wieś Wola Zorażeńska pow. Łaskiego była widownią straszliwej zbrodni, której tło i okoliczności są następujące: Zmarły ubiegłej zimy Józef Lechtański, posiadający największe we wsi gospodarstwo, jeszcze za życia swego wyposażył swe dzieci, które wstąpiły w związki małżeńskie. W ten sposób synowie jego Wincenty, Antoni i Franciszek otrzymali po 6 morgów gruntu i odpowiednie sumy na zagospodarowanie się. Również i 5 córek, które wyszły zamąż, otrzymały od ojca należne im posagi.

Najmłodszy syn Stanisław, mieszkający przy rodzinie, jako kawaler, nie otrzymał swej części. Młodzi Lechtańscy, a zwłaszcza Wincenty i Antoni nie byli zadowoleni z dokonanego przez ojca podziału. Urządzali oni co pewien czas formalne najazdy na zagrodę ojca, rabując co się dało. Ubiegłej zimy Józef Lechtański, ojciec, umarł nagle, wskutek czego nie zdążył rozporządzić posiadanem jeszcze 30 morgowem majątkiem.

Synowie Wincenty i Antoni poczęli po śmierci ojca uważać gospodarstwo za swoją własność, a matkę i najmłodszego brata w straszliwy sposób maltretowali. W kilka dni po śmierci ojca, Wincenty i Antoni postanowili dokonać „podziału" pozostałego majątku pomiędzy siebie. W myśl tego przed paru dniami, zaopatrzeni w kosy, przybyli na pole ojca i poczęli żąć żyto matki i brata. Stara Lechtańska widząc to, postanowiła położyć kres wybrykom swoich synów. W tym celu wezwała sołtysa i w jego obecności zażądała od synów natychmiastowego opuszczenia pola. Między matką a synami doszło do ostrej kłótni, która zamieniła się w bójkę. Antoni i Wincenty rzucili się na 70 letnią staruszkę i poczęli ją w bestjalski sposób katować. Na krzyki jej, przybył na ratunek syn Stanisław. Wówczas wyrodni bracia rzucili się z kosami na niego. W walce został Stanisław ugodzony kosą w szyję i czoło. Brocząc krwią, upadł na ziemię. Rozbestwieni bracia nieprzytomnego już Stanisława bili drzewcami od kos po głowie. Ofiara ich bestjalstwa, zmasakrowana została doszczętnie. Na krzyki i alarm sołtysa, który był obecny przy zajściu, nadbiegli włościanie i położyli kres krwawej masakrze. Ciężko poranionych Stanisława i matkę zabrano do domu. Stan ich jest groźny. Wyrodni synowie zostali osadzeni w więzieniu.

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd min. spraw zagr.

Wyjazd ministra spraw zagr. do Paryża, projektowany jest w dniach najbliższych. Z Paryża, po rozmowach z francuskimi czynnikami rządowemi, minister Zaleski pojedzie prawdopodobnie wprost do Genewy.

Przed sesją jesienną Ligi Narodów.

„Times" donosi, że sprawa przyznania stałych miejsc Polsce i Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów nie jest jeszcze dotychczas przesądzona. Obecnie sonduje się opinję rządu niemieckiego, jakby się zachował, w razie gdyby nie jedne tylko Niemcy uzyskały stałe miejsce w Radzie Ligi.

Przewodniczącym delegacji angielskiej na sesję jesienną Ligi Narodów będzie sam Chamberlain.

Konferencja prasowa w ministerjum rolnictwa.

W sobotę o godz. 11-tej przed południem w ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, na której p. minister A. Raczyński poinformował przedstawicieli prasy o najpilniejszych potrzebach rolnictwa i zamierzeniach swoich w dziedzinie ustawodawstwa rolnego.

Obszerne przemówienie p. ministra zamieścimy w numerze następnym.

Ks. Prymas Hlond.

Zdrowie ks. Prymasa Hlonda, poprawiło się znacznie. W tych dniach ks. Prymas udaje się do Krynicy. W połowie października b. r. odbędzie w Katowicach pożegnanie ks. Prymasa z dotychczasową diecezją Śląską, a następnie uroczyste ingresy w Poznaniu i Gnieźnie.

B. cesarz Wilhelm ciężko chory.

N. Freie Presse podaje za „Chicago Tribune", że były cesarz Wilhelm zachorował nagle na grypę.

Holenderski minister spraw wewnętrznych Dr. Kan czyni starania o pozwolenie na wyjazd Wilhelma do kraju o łagodniejszym klimacie.

Hindenburg wyjechał do Bawarji.

Prezydent Rzeszy Hindenburg wyjechał wczoraj do Bawarji gdzie zabawi 3 tygodnie na wywczasach letnich. Jak donosi „Montages Morgen", Hindenburg przybył dziś do Monachjum.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo 9,03½—9,04 tendencja utrzymana.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 21. 8. 26. Żyto 30.50—31.50, pszenica 40.50—43.50, jęczmień brow. 30.00—34.00, jęczmień 27.00—29.00, owies 30 ton c. tr. 24.00—25.00, mąka żytnia 70% z work. 49.00, mąka żytn. 65% z work. 50.50, mąka pszenna 65% z work. 65.50 do 68.50, ospa żytnia 20.00—21.00, ospa pszenna 21.50, rzepak 64.00—67.00, gorczyca 80.00—100.00. — Usposobienie stałe.

CO I KOGO POLECAMY

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.